

ngo.pl / wiadomości / Rybnik. Wakacje z wolontariatem

Rybnik. Wakacje z wolontariatem

Turnus rehabilitacyjny organizowany co roku przez rybnickie stowarzyszenie „Razem”, to czas niezwykły dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością oraz wolontariuszy, którzy decydują się, by dwa tygodnie wakacyjnego czasu poświęcić dla tych dzieciaków. Dla każdego wolontariusza był to czas różniący się od codzienności.

ngo.pl na Facebooku

✓ Lubię to! 23 tys.

A A A

autor(ka): Karolina Szojda
2013-08-20, 12.51

skomentuj
wersja do druku



Na tegoroczny turnus rehabilitacyjny do Stawisk wyjechała prawie czterdziestka niepełnosprawnych dzieci, nad którymi opiekę sprawowali wolontariusze. Każdy miał pod opieką jedno lub dwójkę podopiecznych.

Swoimi wrażeniami z wyjazdu podzieliła się wolontariuszka „Razem” Karolina Szojda:

Stawiska, to mała miejscowość na Kaszubach, w której można wspaniale wypoczywać wśród otaczających lasów, nad jeziorem i w spokojnej, cichej okolicy. I mimo że życie w tej miejscowości wydawałoby się bez troskie, nasi podopieczni mieli napięty grafik. Różnorodność oraz ilość zajęć sprawiały, że każdy znalazł coś dla siebie.

Dzieci mogły wziąć udział w zajęciach dogoterapii, rehabilitacji prowadzonej przez naszych turnusowych rehabilitantów, a także w zajęciach prowadzonych różnymi metodami pracy takimi jak: Dennison, arteterapia czy elementy Klanzy, Knill'a i Sherborne. Prócz codziennych zajęć nasi podopieczni korzystali również z kajaków i rowerów wodnych, a także brali udział w dużej liczbie imprez.

Już na początku wzięliśmy udział w ognisku i wspólnych śpiewach, graliśmy w podchody, odbył się również dzień na opak, podczas którego wszystko na opak było dozwolone, chętni mogli również plażować w upalne dni.

Wydarzeniem, bez którego turnusu nie moglibyśmy zaliczyć do udanych, niewątpliwie był bal przebierańców, a jego tematem był świat wodny. Mogliśmy podziwiać piranie, ryby, złote rybki, syreny, ośmiornice, wodorosty. Co ważne, przebierali się nie tylko podopieczni, ale i wolontariusze. Nie zabrakło również króla i królowej balu.

Podczas naszego pobytu wyjechaliśmy również na dwie wycieczki. Pierwsza z nich odbyła się nad morze do Sopotu, gdzie mieliśmy możliwość pospacerować po sopockim molo. Organizatorzy postawili również przed wolontariuszami nietławe zadanie, należało przejść z podopiecznymi niemały dystans do autokaru. Był to bardzo dobry sprawdzian umiejętnego zaplanowania czasu adekwatnie do potrzeb podopiecznego.

Kolejną wycieczką było zwiedzenie kaszubskiego parku miniatur oraz mini zoo, co stanowiło atrakcję dla naszych podopiecznych.

Dla każdego wolontariusza te dwa tygodnie były pozytywnie wyczerpujące. Jest to czas różniący się od codzienności, należy jednak pamiętać, że decydując się na wyjazd, jako wolontariusz nie wyjeżdżamy na typowe wakacje. Jest to ciężka praca, połączona z odpowiedzialnością, ale i satysfakcją, jaką daje uśmiech naszego podopiecznego. Dzięki nim ładujemy energię na kolejny rok. Sami wolontariusze także wspierają się nawzajem, nie odmawiają pomocy również organizatorzy, bo przecież bywa ciężko. Dla wolontariusza turnus jest prawdziwą lekcją życia pokazującą, że dzięki współpracy zarówno podopiecznego i wolontariusza oraz pomiędzy samymi wolontariuszami wszystko jest możliwe.

Zostając wolontariuszem należy pamiętać, że „W pewnym momencie, znajdujesz się w miejscu, gdzie inteligencja to za mało. Musisz mieć serce!”.

Wolontariusze biorący udział w turnusie zostali przed wyjazdem przeszkoleni w związku z realizacją projektu „Więcej z tego mam, niż z siebie dam” współfinansowanego ze środków Miasta Rybnik oraz ze środków własnych Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia „Razem”.